

Izraelska kontrola nad Ameryką rośnie w siłę

18 czerwca 2024

Polityka zagraniczna USA opiera się na zaspokajaniu potrzeb państwa żydowskiego.

We wrześniu 2017 roku napisałem artykuł dla strony „UNZ Review” zatytułowany „Amerykańscy Żydzi są motorem amerykańskich wojen” z podtytułem „Czy nie powinni się wycofać, gdy mają do czynienia z Bliskim Wschodem?”. Artykuł koncentrował się na fakcie, że większość osób i grup w USA, które agitowały za wojną z Iranem, była Żydami i większość z nich nie ukrywała swojej lojalności wobec Izraela, na którego czele stał wówczas, jak i obecnie, premier Benjamin Netanjahu. Argumentowałem, że błędem jest, aby Żydzi zarządzali relacjami Ameryki na Bliskim Wschodzie, ponieważ niektórzy z nich z pewnością byłiby w konflikcie interesów, który nieuchronnie nie byłby korzystny dla Stanów Zjednoczonych. Można też dodać, że pomimo takiej więzi z obcym rządem, żadna grupa proizraelska nigdy nie została zmuszona do zarejestrowania się zgodnie z ustawą o rejestracji zagranicznych agentów z 1938 r., która powinna zapewnić pewną przejrzystość w zakresie finansów i bezpośrednich kontaktów z rządem Izraela lub jego ambasadą w Waszyngtonie. Ostatecznym rezultatem tego wszystkiego jest niezwykle łatwe wykorzystanie pieniędzy, których syjonistyczni miliarderzy mają pod dostatkiem, do skorumpowania procesu rządowego w USA w imieniu państwa apartheidu, które w rzeczywistości nie jest sojusznikiem i nie wyznaje wartości, które są zgodne z tym, co kiedyś było amerykańską demokracją.

Biorąc pod uwagę komentarze otrzymane na stronie „UNZ”, artykuł na temat etnicznego rzecznictwa promującego amerykańskie wojny okazał się najpopularniejszym, jaki kiedykolwiek napisałem i był szeroko komentowany w Internecie

oraz w różnych publikacjach zarówno w USA, jak i za granicą. Nieuchronnie jednak wywołało to reakcję ze strony wielu przyjaciół Izraela i w ciągu 24 godzin dodano aktualizację do pierwotnego postu online. „Rankiem 21 września, Phil Giraldi został zwolniony telefonicznie przez redakcję »The American Conservative«, dla którego pracował przez czternaście lat. Powiedziano mu, że zdanie »Amerykańscy Żydzi napędzają amerykańskie wojny« jest nie do przyjęcia. Wydaje się, że kierownictwo i zarząd TAC zapomnieli, że magazyn został zainicjowany artykułem założyciela Pata Buchanana zatytułowanym »Czyja wojna?«, który w dużej mierze zawierał te same twierdzenia, które Giraldi przedstawił w odniesieniu do żydowskich nacisków do kolejnej wojny, w tym przypadku z Irakiem. Buchanan był oczerniany i potępiany jako antysemita przez wiele tych samych osób, które teraz w podobny sposób atakują Giraldiego”.

Zawistnik z TAC, który dokonał faktycznego zwolnienia, był szczególnie zły z powodu mojego stwierdzenia w artykule, że prominentni Żydzi, tacy jak Bill Kristol, którzy regularnie pojawiają się w telewizji, aby opowiadać się za twardymi liniami przeciwko Iranowi i innym, jednocześnie podkreślając „zagrożenie dla Ameryki”, podczas gdy w rzeczywistości działają na rzecz Izraela, powinni figurować nad tabliczką z napisem „Żyd i zdeklarowany zwolennik państwa Izrael”. Dodałem, że byłoby to coś w rodzaju etykiety ostrzegawczej na butelce trutki na szczury – co w przybliżeniu oznacza „nawet najmniejszą dawkę bzdur wypływanych przez Billa Kristola spożywasz na własne ryzyko”.

Rzeczywiście, to bogata i wpływowa diaspora żydowska oraz jej nieustanne kłamstwa i korupcja podtrzymują fikcyjną narrację o Izraelu jako „ziemi bez ludzi dla ludzi bez ziemi”. Australijska dziennikarka Caitlin Johnstone zauważa, że „wszystko w Izraelu jest fałszywe. Jest to całkowicie syntetyczny naród stworzony bez uwzględnienia organicznych ruchów społeczno-politycznych tej krainy i jej mieszkańców,

umieszczony bez korzeni na wierzchu starożytnej, istniejącej wcześniej cywilizacji o głębokich korzeniach. Dlatego nie może istnieć bez sztucznego podtrzymywania go przez nieustanną propagandę, lobbing, internetowe operacje wywierania wpływu i masową przemoc militarną”.

Wracając do przeszłości, chcę powiedzieć, że siedem lat temu nigdy nie można było sobie wyobrazić kontroli, jaką żydowskie lobby uzyskało nad polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych, a także nad wieloma politykami wewnętrznymi, głównie dzięki alarmująco proizraelskim działaniom, które zostały podjęte przez ignoranckiego i lekkomyślnego Donalda Trumpa, a następnie całkowicie bezmyślnego i pozbawionego głowy Bidena. W administracji Bidena, wysokie stanowiska zajmują w większości Żydzi i można śmiało powiedzieć, że Żydzi kontrolują politykę bliskowschodnią, a także to, co dzieje się na Ukrainie. Sekretarz stanu Anthony Blinken jest niewiele więcej niż rzecznikiem i adwokatem Izraela, co wyraźnie pokazał, gdy przybył do Izraela po ataku Hamasu i ogłosił, że „Staję przed wami jako Żyd...”, a następnie przedstawił historię holokaustu swojej rodziny, choć nie wspomniał, że jego ojczym pracował dla Roberta Maxwella, czołowego izraelskiego szpiega. Nie zapominajmy też o Kongresie, gdzie proizraelscy fanatycy przejęli całkowitą kontrolę (z wyjątkiem Toma Massie) nad Partią Republikańską. Kontrola ta jest sprawowana poprzez ponadprzeciętne darowizny polityczne i przychylne relacje w mediach zależne od czyjegoś poparcia dla Izraela. Krąży obecnie historia wskazująca, że Miriam Adelson, urodzona w Izraelu spadkobierczyni wielomiliardowej fortuny kasynowej Sheldona Adelsona, zaoferowała Trumpowi 100 milionów dolarów jako wkład w kampanię polityczną, jeśli obieca on, że po wygraniu listopadowych wyborów umożliwi izraelską aneksję całej historycznej Palestyny.

Niektórzy kongresmeni ujawnili, że kiedy po raz pierwszy pojawili się jako kandydaci polityczni, przedstawiciel Amerykańsko-Izraelskiego Komitetu Spraw Publicznych (AIPAC) od

niechcienia wpadł do nich i sprawdził ich punkt widzenia na Bliski Wschód. W niektórych przypadkach przyszli ustawodawcy byli proszeni o podpisanie oświadczenia, w którym zobowiązywali się do pełnego i bezkrytycznego wspierania Izraela bez względu na to, co robi. Niedawno dowiedzieliśmy się, że Izrael prowadzi poważne tajne operacje wywiadowcze, wykorzystując do tego celu fikcyjne osoby w mediach społecznościowych, które rozpowszechniają proizraelskie historie, aby wpływać na podejmowanie decyzji i utrzymywać kontrolę nad rządem USA. Ponadto, według Massie, który zwierzył się Tuckerowi Carlsonowi, każdy republikanin w Kongresie oprócz niego samego „ma przydzieloną osobę z AIPAC”, z którą jest w stałym kontakcie, a którą opisuje jako działającą „jak opiekunka do dziecka”, aby upewnić się, że nikt nie zawaha się, jeśli chodzi o politykę mającą wpływ na Izrael. Można przypuszczać, że jest to działalność stażystów AIPAC lub Ligi Antydefamacyjnej (ADL), którzy szpiegują urzędników, aby nie odstąpili od przyrzeczonej lojalności wobec państwa żydowskiego. Nazwałbym taką działalność zagranicznym szpiegostwem połączonym z podżeganiem do popełnienia zdrady, które powinno zostać ujawnione, podobnie jak przytoczona powyżej metafora z trutką na szczury. Te potwory promujące interesy obcego kraju nie są tak naprawdę naszymi przyjaciółmi i nie mają na celu niczego korzystnego dla narodu amerykańskiego.

Wsparcie dla Izraela w mediach jest również wymyślone i zasadniczo fałszywe, wykraczające poza wypaczanie historii i ignorowanie Palestyńczyków. Jest ono narzucane odgórnie. Od października media takie jak „The New York Times”, CNN i CBC zostały zdemaskowane przez przecieki kadrowe dotyczące żądań ze strony ich najwyższego kierownictwa, które często jest żydowskie, aby ich relacje ze Strefy Gazy wspierały narracje faworyzowane przez Izrael. W rządzie doszło do dymisji w związku z ludobójstwem Izraela wspieranym przez Bidena, a Briahna Joy Gray została właśnie zwolniona przez „The Hill” za łagodną krytykę Izraela podczas współprowadzenia programu

„Rising” – los, który każdy pracownik mediów musi zrozumieć, aby nie podzielić losu Gray, jeśli nie będzie wystarczająco wspierał syjonistycznego podmiotu. Wsparcie Izraela ze strony Hollywood i innych celebrytów jest podobnie wymuszone. Hollywoodzka firma marketingowa musiała wyjaśnić niedawno wyciekły e-mail, w którym poinstruowano pracowników firmy, aby „wstrzymali się ze współpracą z jakąkolwiek celebrytą, influencerem lub twórcą stylu, który publikuje posty przeciwko Izraelowi”.

Inne nowe okoliczności na froncie izraelskim, które pojawiły się w ciągu ostatnich siedmiu lat, obejmują ataki na wolność słowa i zrzeszania się, rozwój proizraelskiego ustawodawstwa na szczeblu stanowym i lokalnym, które odmawia świadczeń rządowych i miejsc pracy obywatelom popierającym pokojowy bojkot Izraela, a także ostateczną ohydę ustawy „Antisemitism Awareness Act”, która ma na celu kryminalizację wszelkiej krytyki państwa żydowskiego. Ustawa ta jest tylko jednym z aspektów tego, jak władza zorganizowanych grup żydowskich nad rządem i mediami kształtuje rodzaj społeczeństwa, w którym Amerykanie będą żyć w najbliższej przyszłości. Będzie to społeczeństwo pozbawione kilku podstawowych praw konstytucyjnych, takich jak wolność słowa, ze względu na preferencje jednej niewielkiej grupy demograficznej.

Również nadchodzące wybory są celem lobbystów, a żydowskie grupy zbierają setki milionów dolarów na ataki na kandydatów uważanych za antyizraelskich. Inspirowana przez syjonistów ciężka ręka rządu i amerykańskich instytucji edukacyjnych była również ostatnio obserwowana przy okazji aresztowań i innych kar, w tym blokowania możliwości zatrudnienia i anulowania dyplomów studentom protestującym przeciwko izraelskiemu ludobójstwu Palestyńczyków. Żydowscy kontrprotestanci, niekiedy agresywni, jak w niedawnym przypadku UCLA, z reguły nie są karani, a ich grupy studenckie pozostają nietykalne, podczas gdy grupy propalestyńskie mają zakaz wstępu na teren kampusu.

Czasami chęć przypodobania się Izraelczykom jest całkowicie niedorzeczna. Kongres stara się obecnie uchwalić ustawę, która ukarałaby Malediwy za blokowanie podróży na wyspy posiadaczom izraelskich paszportów w czasie trwania wojny w Strefie Gazy. Demokratyczny kongresmen Josh Gottheimer z New Jersey przewodzi wysiłkom mającym na celu wywarcie presji na rząd tego turystycznego hotspotu na Oceanie Indyjskim. Gottheimer, znany jako jeden z najbardziej agresywnych zwolenników Izraela w Kongresie, poszukuje dwupartyjnego wsparcia w opracowaniu ustawy, która zostanie nazwana Protecting Allied Travel Here (PATH) Act. Ustawa ta może zablokować wszelką amerykańską pomoc lub wsparcie dla Malediwów do czasu, aż Izraelczycy ponownie uzyskają pozwolenie na odwiedzenie tego kraju. Gottheimer argumentował, że „dolary podatników nie powinny być wysyłane do obcego kraju, który zakazał wszystkim obywatelom Izraela – jednego z naszych największych demokratycznych sojuszników”. Dodał również, że posunięcie Malediwów było „antysemickie”.

Tak więc, moim skromnym zdaniem, jesteśmy coraz bardziej bezlitośnie dymani przez Izrael, mimo że większość kar odbywa się na wolności, ale nieszczęśnicy w Kongresie są zbyt słabi i zastraszeni przez żydowskie lobby, by cokolwiek z tym zrobić. A teraz mamy zbrodniarza wojennego Benjamina Netanjahu, który pod koniec lipca pojawi się na kolejnej rundzie dogadzania i płaszczenia się, a także wiwatowania i kłaniania się przez Wspólną Sesję tego samego Kongresu, który zrobił tak wiele, by dać Bibiemu narzędzia i pieniądze umożliwiające mu zabicie 35 000 Palestyńczyków, głównie cywilów. To hańba, a kiedy świat usiadzie i zastanowi się nad tym, co się stało, i określi, kto jest winny, nieuchronnie doświadczy przykrych skutków, tego, co spowodował. Ameryka pariasem. To prawie się rymuje.

Autorstwo: Philip Giraldi

Źródło zagraniczne: UNZ.com

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com